

Dr hab. Grażyna Wąsowicz-Kiryło
Wydział Psychologii
Uniwersytet Warszawski
Ul. Stawki 5/7
00-183 Warszawa

Warszawa, 21 lutego 2016 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Katarzyny Sekścińskiej

**pt. „ Rola czynników sytuacyjnych, postawy wobec pieniędzy i narcyzmu nieklinicznego
w objaśnianiu skłonności do inwestowania i podejmowania ryzykownych wyborów
inwestycyjnych”**

napisanej pod kierunkiem dr hab., prof. UW Dominiki Maison

Rozprawa doktorska Katarzyny Sekścińskiej, zatytułowana „ Rola czynników sytuacyjnych, postawy wobec pieniędzy i narcyzmu nieklinicznego w objaśnianiu skłonności do inwestowania i podejmowania ryzykownych wyborów inwestycyjnych”, to obszerne, liczące prawie 300 stron i 10 rozdziałów, opracowanie. Składa się ono z dwu części. W pierwszej części Autorka dokonała przeglądu literatury, opierając się na ponad 300 pozycjach polsko- i angielskojęzycznych. W części drugiej zostały przedstawione wyniki trzech głównych badań własnych (wraz z dyskusją), uzupełnione informacjami o badaniach pilotażowych technik opracowanych przez Doktorantkę oraz informacjami o dodatkowym badaniu, służącym kontroli własności stosowanych technik badawczych.

Przegląd literatury jest bardzo szeroki. Doktorantka opisuje w nim ekonomiczne i psychologiczne podejście do decyzji finansowych, syntetyzuje wiedzę na temat postawy wobec pieniędzy, narcyzmu nieklinicznego i znaczenia doświadczeń poprzedzających wybory dla decyzji. Ponadto, szczegółowo omawia np. rodzaje ryzyka, aksjomaty teorii von Neumana i Morgensterna, zasady kadrowania hedonicznego, błędy popełniane przez inwestorów, psychologiczne funkcje pieniędzy, dawno opracowane narzędzia do pomiaru postaw wobec pieniędzy (opisane już w kilku pracach polskojęzycznych) czy rolę innych ludzi w życiu narcyzów, przytacza także argumenty na rzecz nieistnienia *homoeconomicus*. Przegląd tych tematów zrobiony jest skrupulatnie, lecz nie wiadomo czemu służy. Szanuję prawo Autora do wyboru treści, które uważa za znaczące na tyle by je omówić. Sądzę jednak, że choć te fragmenty pokazują erudycję Doktorantki, to jednak są zbędne, bowiem Doktorantka nie odwołuje się do tych zagadnień w dalszych częściach pracy. Ich omówienie nie jest także ani

potrzebne, ani wykorzystane do pracowania założeń badań własnych i wyprowadzenia hipotez. Do tych celów wystarczające są treści zawarte przede wszystkim w rozdziałach od 3. do 5. Doktorantka podała w nich definicje postawy wobec pieniędzy oraz narcyzmu i ich poszczególnych wymiarów, syntetycznie przytoczyła dobrze wyselekcjonowane wyniki badań innych autorów. Odwołała się do nich w następnej części w sposób adekwatny i prawidłowy, wykorzystując je do uzasadnienia podstaw badań własnych. I choć przyznam, że brakuje mi w tej części pracy głębszego przeglądu literatury na temat spostrzegania ryzyka, specyfiki ryzyka finansowego oraz konieczności odróżnienia stosunku wobec ryzyka od skłonności do jego podejmowania, to jednak rozdziały te zawierają informacje potrzebne do wyprowadzenia problematyki badań własnych.

Struktura drugiej części pracy jest podporządkowana prezentacji kolejnych badań własnych. Pierwszy jej rozdział zawiera uzasadnienie doboru zmiennych do planu badań Doktorantki. Celem głównym tych badań jest wzbogacenie wiedzy na temat determinant skłonności do inwestowania i podejmowania ryzykownych wyborów inwestycyjnych. Doktorantka proponuje i testuje hipotezy odnoszące się do kilku grup czynników specyficznych i niespecyficznych w kontekście finansów oraz czynników o charakterze zewnętrznym (sytuacyjnych) i wewnętrznym. Jak trafnie zauważa, większość badań dotyczy jednej z tych kategorii, a dążąc do uzyskania pełniejszego obrazu należy wpływ tych czynników analizować jednocześnie. Zadanie to realizuje, podporządkowując schematy swoich badań temu celowi i uwzględniając w nich postawę wobec pieniędzy (czynnik wewnętrzny specyficzny), narcyzm niekliniczny (czynnik wewnętrzny niespecyficzny), sytuacyjny specyficzny (doświadczenie sukcesu / porażki w zadaniu finansowym) oraz doświadczenie sukcesu / porażki w zadaniu niefinansowym poprzedzającym decyzje inwestycyjne.

Zmienne traktowane przez Doktorantkę jako objaśniane to trzy rodzaje skłonności: skłonność do inwestowania, skłonność do pojedynczych ryzykownych wyborów inwestycyjnych oraz skłonność do budowania ryzykownych portfeli inwestycyjnych. Doktorantka trafnie zauważa, że wybrane przez Nią „skłonności” to odrębne zjawiska, które należy odróżniać. Jednak, niestety, nie znajduję w rozprawie definicji tych pojęć, co utrudnia rozumienie i ocenę niektórych fragmentów pracy (w szczególności dotyczących wskaźnika skłonności do inwestowania). Na przykład, nie wiadomo, czy używając terminu „skłonność do inwestowania” Doktorantka ma na myśli gotowość alokowania jakiejś kwoty na ten cel w danej sytuacji, czy też może poziom systematyczności lub zaangażowania w inwestowanie w dłuższym okresie czasu, a może gotowość przeznaczenia kwoty określonej wielkości w

kontekście wielkości kwoty na oszczędzanie i konsumpcję? Nie można także wykluczyć, że chodzi o preferencje inwestycyjne (s. 169: „doświadczenie...oddziałuje na **preferencje inwestycyjne** ludzi, tj. **skłonność** do inwestowania i ryzykownych wyborów inwestycyjnych”). Podobny zarzut dotyczy pozostałych wyróżnionych przez Doktorantkę „skłonności”, a także definicji wskaźnika skłonności do inwestowania. Patrząc na sformułowania tytułu rozprawy, tytułów podrozdziałów, a także na treść hipotez można sądzić, że głównym celem badań jest opisanie „skłonności do inwestowania”. Jednakże przechodząc na poziom operacyjny Doktorantka odnosi się do kwot przeznaczanych także na zakupy i oszczędzanie, podając jednocześnie czytelnikowi informację, że „wskaźnikiem **skłonności do konsumpcji/ oszczędzania/ i inwestowania** jest wielkość kwoty przeznaczanej na dany sposób wykorzystania środków finansowych” (s. 101). Ale zmienną objaśnianą jest – jak można sądzić - skłonność do inwestowania jedynie! Podana na stronie 101 nazwa wskaźnika jest spójna z procedurą badania (osoby badane odpowiadały na pytania dotyczące kwot przeznaczanych na zakupy, oszczędności i inwestycje), lecz nie bardzo wiadomo dlaczego nazwa zmiennej brzmi „skłonność do inwestowania”, a nazwa odpowiadającego jej wskaźnika odnosi się do skłonności do trzech zachowań? Ta zbyt swoboda w operowaniu słowami i pojęciami, przy braku precyzyjnych definicji teoretycznych zmiennej i wskaźnika prowadzi do wrażenia, jakby Autorka sama nie do końca była pewna co jest główną zmienną zależną w Jej badaniach, zarówno na poziomie teoretycznym, jak i operacyjnym. Braki te jestem skłonna interpretować jako przejaw nonszalancji, którą dostrzegam także w innych warstwach pracy. Z pewnością Doktorantka wie, że definicje zmiennych i wskaźników są warunkiem koniecznym realizacji badań, bowiem w przypadku zmiennych objaśniających przedstawia je w sposób precyzyjny i zgodny ze standardami (podążając adekwatnie za autorami koncepcji do których się odwołuje).

Rozdział wprowadzający w opisy badań własnych kończą sformułowania hipotez ogólnych. Większość z nich jest wystarczająco uzasadniona i przedstawiona precyzyjnie. Tej precyzji zabrakło jednak w przypadku hipotez dotyczących zależności zachodzących między wymiarami postawy wobec pieniędzy a skłonnością do inwestowania oraz skłonnością do ryzykownych wyborów inwestycyjnych. Wymiary postawy wobec pieniędzy, tak samo jak wymiary narcyzmu, to zmienne ciągłe, które mogą przyjmować wartości od niskich po wysokie. Zatem tak samo jak w przypadku hipotez odnoszących się do narcyzmu, w hipotezach dotyczących postaw można precyzyjnie postulować istnienie związków dodatnich lub ujemnych (w zależności od podstaw tychże hipotez). Dlaczego zatem, w hipotezach dotyczących narcyzmu doktorantka postuluje iż, na przykład, „**wyższy** poziom

samowystarczalności wiąże się z **większą** skłonnością do inwestowania...”, a w hipotezach dotyczących wymiarów postawy wobec pieniędzy ogranicza się do stwierdzenia np. „Przyjemność (...) wiąże się z większą skłonnością do inwestowania...”, bez wskazywania kierunku zależności i odwołania do potencjalnie możliwych różnych poziomów owej Przyjemności (a także w kolejnych hipotezach do pozostałych wymiarów postawy, czyli poziomu kontroli pieniędzy i traktowania ich jako środka realizacji wartości)?

Kolejne rozdziały rozprawy poświęcone są omówieniu badań: jednego korelacyjnego i dwu eksperymentalnych. Przedstawiony przez Doktorantkę i zrealizowany plan badań zasługuje na ocenę bardzo pozytywną. Doktorantka uwzględnia w nim jednoczesne obserwowanie znaczenia zmiennych o różnym charakterze, nie koncentrując się tylko na jednej ich kategorii. Ponadto, dąży udanie do tego, by w kolejnym badaniu replikować fragment poprzedniego, rozbudowując schemat badania o kolejne zmienne. Bardzo doceniam takie podejście, ponieważ jego efektem nie są wyniki uzyskane jedynie raz, przez co mogą być traktowane jako niewystarczająco ugruntowane. Potwierdzenie zależności w kolejnym badaniu daje komfort myślenia iż uzyskano zależności nieprzypadkowe, które istotnie wzbogacają wiedzę o człowieku, a także pokazuje dbałość Doktorantki o takie skonstruowanie planu badań by było to możliwe. Zatem, co chcę mocno podkreślić, poza tym że Doktorantka zaplanowała badania zgodnie ze standardami, zarówno metodologicznymi, jak i etycznymi (dbałość o procedury odkłamania), to jeszcze wykroczyła poza dość powszechną praktykę i udostępniła czytelnikowi wyniki, które są zweryfikowane i powtarzalne.

Dużą zaletą empirycznej części pracy są opracowane przez Doktorantkę materiały badawcze. Autorka wspomina o nich skromnie i bardzo skrótowo, nie poświęcając im osobnych podrozdziałów. Właściwie łatwo jest w tak obszernej pracy tych opisów nie zauważyć. A szkoda, bowiem opracowanie tych (pięciu!) technik wymagało refleksji, kreatywności i czasu oraz wysiłku włożonego w sprawdzanie ich w badaniach pilotażowych. Jestem przekonana, że materiały te mogą być wykorzystywane w innych badaniach.

Struktura rozdziałów poświęconych opisowi badań jest zgodna ze standardami. Tabele i rysunki zostały przygotowane skrupulatnie i zgodnie ze standardami APA. Doktorantka przedstawia zmienne i hipotezy szczegółowe, narzędzia badawcze i procedury. Schematy badań są przedstawione graficznie, co ułatwia porównania zmian w schematach kolejnych badań. W tym miejscu należy podkreślić, iż złożoność tych schematów badań, poza uzasadnionym i cennym wprowadzeniem zmiennych objaśniających różnego rodzaju, wynika z dążenia do testowania istnienia zależności dla różnych poziomów kwot. I choć to skutkuje

zebraniem dużego materiału empirycznego, którego analiza wiąże się z dużym wysiłkiem, to w mojej ocenie Doktorantka dość dobrze sprostała temu zadaniu w podrozdziałach poświęconych prezentacji wyników. Ze względu na złożoność schematów badawczych i wielość testowanych hipotez lektura wyników kolejnych analiz jest niełatwa i nużąca. Jak sądzę, sama Doktorantka zdawała sobie z tego sprawę, bowiem na końcu każdego z rozdziałów zamieściła syntetyczne podsumowanie wyników danego badania. Należy także podkreślić, że replikując fragment badania poprzedniego, w opisie kolejnego Doktorantka szczegółowo porównywała wyniki i formułowała jednoznaczne konkluzje. Ponadto, Doktorantka dokonała syntezy wyników wszystkich badań, tym razem podporządkowując tę syntezę celom ogólnym planu badawczego, nie powielając prezentacji wyników podporządkowanej celom poszczególnych badań. Zabieg ten doceniam i uważam za bardzo pomocny w rozumieniu ogromu wyników, a także w rozumieniu ich dyskusji. Dyskusja wyników jest poprawna. Doktorantka w skromnym, lecz raczej satysfakcjonującym zakresie odwołuje się w niej do przytaczanych w części teoretycznej głównych publikacji.

Poza pozytywną oceną omówionych powyżej aspektów części empirycznej dySSERTacji, mam także pewne zastrzeżenia do opisu analiz statystycznych. Po pierwsze, brakuje mi w pracy uzasadnienia zastosowanych testów statystycznych. Doktorantka wykorzystuje współczynnik r -Pearsona (dlaczego sądzi, że analizowane zależności są prostoliniowe?), analizę wariancji i analizę regresji, lecz nie ujawnia powodów i uzasadnienia ich doboru, ani informacji czy założenia wymagane w przypadku tych testów zostały spełnione. To dosyć powszechna praktyka, gdy dla zmiennych mierzonych na skali przedziałowej stosowane są testy parametryczne. I choć nie jestem zwolenniczką takiego podejścia, to sądzę iż można je zaakceptować, gdy nie jest możliwe zastosowanie odpowiednich testów nieparametrycznych dla danego problemu badawczego. Jednakże w takich sytuacjach należy sprawdzić własności rozkładu i spełnienie założeń do testów, by minimalizować błędy wnioskowania. Być może Doktorantka to uczyniła, jednak w rozprawie nie znalazłam informacji na ten temat.

Pierwsze zastosowanie hierarchicznej analizy regresji (w badaniu 1.) wywołało moje zdziwienie. Doktorantka podała w omówieniu jedynie wartości współczynnika determinacji, co spowodowało wrażenie, że wykorzystanie tego testu statystycznego nie jest adekwatne. Powód doboru tego testu stał się jasny w trakcie lektury dalszych rozdziałów. Otóż, jak się domyślam, słuszną i uzasadnioną intencją Autorki było zastosowanie we wszystkich trzech badaniach tego samego testu statystycznego, by było możliwe porównywanie wyników z replikacyjnych części schematów badawczych. Wystarczyło podać czytelnikowi tę informację, by nie powstało wrażenie o którym tu mowa.


Muszę także przyznać, że zrozumienie jednej z analiz sprawiło mi trudność. Chodzi o wykorzystanie analizy wariancji w schemacie mieszanym, w celu sprawdzenia predykcyjnej roli doświadczenia w objaśnianiu skłonności do inwestowania. Doktorantka wprowadziła trzy zmienne niezależne. Wprowadzenie pierwszych dwu jest jasne. Są to „doświadczenie: sukces, porażka, grupa kontrolna – zmienna niezależna międzygrupowa” oraz „wielkość kwoty: mała, średnia, duża – zmienna niezależna wewnątrzgrupowa”. Nie rozumiem natomiast wprowadzenia trzeciej zmiennej niezależnej, którą jest „sposób wykorzystania pieniędzy na konsumpcję, oszczędzanie i inwestowanie”, skoro zmienną zależną ma być skłonność do inwestowania. Choć w kontekście celów badawczych ta analiza jest marginalna i nie odnosi do kluczowych zagadnień, to jednak została przywołana i w mojej ocenie opisana niewystarczająco jasno.

Na zakończenie prezentacji szczegółowych uwag, z recenzenckiego obowiązku wymienię redakcyjne uchybienia, które nie obniżają wartości merytorycznej recenzowanej dysertacji, lecz wpływają na ogólne wrażenie, jakie powstaje po lekturze niektórych jej fragmentów. Na przykład, w rozdziale 3.3, zatytułowanym „Korelaty postaw wobec pieniędzy”, w jego treści przytaczane są wyniki badań korelacyjnych, wyniki dotyczące postaw wobec pieniędzy jako determinant (np. wiedzy czy skłonności do zakupów impulsywnych) oraz wyniki badań dotyczących tego, czym w zakresie postaw wobec pieniędzy różnią się osoby o rozmaitych charakterystykach. Następnie w konkluzji rozdziału pojawia się stwierdzenie, iż przedstawiony przegląd badań „pokazuje, jak szeroki jest zakres wpływu postaw wobec pieniędzy na funkcjonowanie jednostki (s. 55)”. Przegląd wyników badań, w których postawa wobec pieniędzy jest traktowana jako zmienna zależna lub niezależna, albo jako zmienna skorelowana z innymi dokonany przez Doktorantkę jest bogaty i obejmuje najnowsze doniesienia z tej subdziedziny psychologii. Jego wartość byłaby jednak bardziej widoczna, gdyby Autorka zadbała o rozdzielenie omówienia badań korelacyjnych od omówienia badań w których postawa wobec pieniędzy wynika z innych cech, oraz od omówienia wyników badań, w których była traktowana jako determinanta zachowań człowieka. Niespójność tytułu rozdziału z treścią (w zakresie kierunków zależności) oraz z konkluzją do rozdziału sprawia wrażenie niekompetencji. Oceniam to jednak w kategoriach wrażenia niekompetencji, a nie braku kompetencji metodologicznych, bowiem w dalszych częściach Doktorantka wykazuje swoje kompetencje metodologiczne, umiejętnie i zgodnie ze standardami planując zarówno badanie korelacyjne, jak i złożone badania eksperymentalne. Kolejny przykład: na s. 10 Doktorantka stwierdza, że „praca dotyczyć będzie wyłącznie inwestycji finansowych nabywanych poza rynkiem zorganizowanym – poza giełdą

(dlaczego?)”, a następnie w instrukcji dla badanych zawiera informację, że „inwestycje obejmują wszelkie formy instrumentów finansowych, mające na celu pomnażanie kapitału (m.in. lokaty, obligacje, akcje, fundusze inwestycyjne, itd.)”. W kontekście tej instrukcji zapowiedź ze wstępu jest nieadekwatna, lecz – jak to się wyjaśnia w innym miejscu – chodzi o to, że badania nie dotyczą osób zawodowo zajmujących się inwestowaniem, tylko tzw. „zwykłych ludzi”. Kolejna niezręczność językowa znajduje się na s. 47: „badacze poświęcili wiele uwagi **ekonomicznym** korelatom... zarówno **poznawczym**, jak i **behawioralnym**” (s. 47), a zapewne chodziło o korelaty psychologiczne. Ponadto, Doktorantka zamiennie stosuje terminy „hipoteza” i „założenie”, w różnych miejscach pracy używa różne odmiany nazw tych samych zmiennych (np. Próżny lub Próżność), wspomina o „wybranych czynnikach indywidualnych jednostki” (?) i nie zawsze dostosowuje numerację załączników do kolejności odsyłania w tekście, co traktuję jako kolejne przejawy występującej w niektórych fragmentach pracy nonszalancji językowej i redakcyjnej. I choć uważam, że precyzja słowa oraz warstwa redakcyjna tekstów naukowych są ich bardzo ważnym elementem, to muszę także przyznać, że w przypadku tak obszernych prac (które takie być nie muszą), złożonych schematów badań i dążeniu do pokazania szczegółów istnieje ryzyko niezapanowania nad wszystkimi, również od strony redakcyjnej. Doktorantka ogólnie dość dobrze poradziła sobie z zadaniem, lecz pewne niedociągnięcia pozostały.

Zmierzając ku konkluzji pragnę podkreślić, że sformułowane powyżej uwagi krytyczne, odnoszące się w dużej mierze do warstwy formalnej i redakcyjnej rozprawy, nie wpływają jednak na ogólną pozytywną ocenę wartości recenzowanej pracy. Dysertacja magister Katarzyny Sekścińskiej mieści się w nurcie ważnych z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia badań nad psychologicznymi determinantami decyzji i zachowań finansowych. Doktorantka opracowała plan badań i techniki badawcze, stanowiące oryginalne rozwiązania naukowe, które prowadzą do wzbogacenia wiedzy na temat determinant decyzji i zachowań inwestycyjnych. Budując schemat swoich badań uwzględniła cechę mającą istotny – jak się okazało - wpływ na decyzje inwestycyjne, której znaczenie w tym nurcie badań było niedoceniane, inspirując tym samym do prowadzenia kolejnych badań na temat znaczenia narcyzmu dla zachowań ekonomicznych. Ponadto, Doktorantka wykazała się szeroką wiedzą z zakresu psychologii ekonomicznej, a także zademonstrowała umiejętność samodzielnego planowania i realizowania badań korelacyjnych i eksperymentalnych oraz analizowania i prezentowania ich wyników. Zdecydowana większość tekstu jest prawidłowo ustrukturyzowana, napisana precyzyjnie, ładnym językiem i zgodnie ze standardami, również

ze znajomością standardów APA. Uważam zatem, że dystertacja przygotowana przez mgr Katarzynę Sekścińską spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim.



/dr hab. Grażyna Wąsowicz-Kiryło/